

Jednolity Sąd Patentowy – przyszłość, która się oddala?

Unijny system ochrony patentowej z Jednolitym Sądem Patentowym (*Unified Patent Court*, skrót: *UPC*) w centrum to ambitny projekt, którego realizacja napotyka poważne przeszkody. Prace w tym zakresie prowadzono od przeszło czterdziestu lat i chociaż samo porozumienie o utworzeniu Sądu zostało podpisane w Brukseli 19 lutego 2013 r. przez 25 państw członkowskich UE, uzgodnione rozwiązania wciąż czekają na wcielenie w życie. W ostatnich tygodniach, w długim serialu o jednolitym systemie ochrony patentowej w UE, nastąpiły dwa kluczowe wydarzenia: najpierw, dnia 28 lutego Wielka Brytania wycofała się ze swoich wcześniejszych zapowiedzi, że pomimo wyjścia z Unii, będzie uczestniczyć w jednolitym systemie. Natomiast 20 marca (w ubiegły piątek) niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny (FTK) ogłosił decyzję w sprawie wniesionej w 2017 r. skargi wniesionej przeciwko krajowemu ustawodawstwu dotyczącemu UPC – postępowanie w tej sprawie wymagało znaczącego odłożenia w czasie niemieckiej decyzji o ratyfikacji Porozumienia. Perspektywa uruchomienia systemu oddaliła się jeszcze bardziej: FTK stwierdził nieważność wyrażonej przez parlament niemiecki zgody na związanie się umową o UPC.

W tym wydaniu Raportu Prawnego WTS pragniemy przybliżyć Państwu podstawowe założenia jednolitego systemu ochrony w UE i przedstawić ostatnie wydarzenia, które wpłyną na przyszłość projektu.

Patent europejski a UE

Należy zacząć od podkreślenia, że aktualnie obowiązujący reżim w zakresie patentów europejskich istnieje poza systemem prawnym UE. Funkcjonuje on w oparciu o Konwencję o udzieleniu patentów europejskich sporządzoną w Monachium dnia 5 października 1973 r. Jej stronami jest 38 państw; tym samym jej zakres podmiotowy dalece wykracza poza skład UE, obejmując m.in. Szwajcarię, Turcję, Islandię czy też Serbię. Europejski Urząd Patentowy nie jest organizacyjnie powiązany z jakimikolwiek instytucjami, organami czy też jednostkami organizacyjnymi Unii. Uniformizacja wprowadzona przez EPC dotyczyła jednak zasadniczo samej procedury udzielania patentów – patent europejski, jak słusznie zauważył TSUE w opinii 1/09 z dnia 8 marca 2011 r., zaledwie „stanowi zbiór patentów krajowych, z których każdy podlega prawu krajowemu państw, które uprawniony z patentu wskazał w zgłoszeniu”.

Część IX konwencji przewiduje zawieranie porozumień szczególnych; zgodnie z art. 142 konwencji, grupa umawiających się państw, która w porozumieniu szczególnym postanowiła, że patent europejski udzielony na te państwa ma jednolity charakter na całych ich terytoriach, może postanowić, że patent europejski może być udzielony jedynie w stosunku do wszystkich tych państw łącznie. W tym właśnie kontekście należy postrzegać jednolity system ochrony w UE. Stanowi on znaczący krok naprzód, jednak nie oznacza zerwania z ramami wyznaczonymi przez Konwencję, a przede wszystkim, nie narusza zasadniczej pozycji Europejskiego Urzędu Patentowego w procedurze udzielania patentów.

Podstawy prawne jednolitego systemu ochrony

Rozwiązania unijne w zakresie jednolitego patentu mają hybrydowy charakter. Stanowią one bowiem kombinację różnych aktów prawnych o odmiennych skutkach. W pierwszej kolejności należy wspomnieć o dwóch rozporządzeniach z dnia 17 grudnia 2012 r.: pierwsze z nich to rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1257/2012 wprowadzające wzmocnioną współpracę w dziedzinie tworzenia jednolitego

systemu ochrony patentowej, drugie zaś to rozporządzenie Rady (UE) nr 1260/2012 wprowadzające wzmocnioną współpracę w dziedzinie tworzenia jednolitego systemu ochrony patentowej w odniesieniu do mających zastosowanie ustaleń dotyczących tłumaczeń, w szczególności tekstów patentów europejskich (na marginesie, warto nadmienić, że tłumaczenia są tutaj szczególnie newralgiczną kwestią, która znacząco utrudnia osiągnięcie porozumienia już od dekad).

W tym miejscu należy wspomnieć pokrótce, na czym polega sama wzmocniona współpraca. Jest to przewidziany w ramach unijnych procedur mechanizm, który pozostawia państwom wybór w zakresie pogłębiania integracji w określonych dziedzinach. Jest on obostrzony kilkoma przesłankami – m.in. nie może być stosowany w ramach wyłącznych kompetencji Unii (czyli np. zasady konkurencji, unia celna), musi być nakierowany na wzmocnienie celów Unii, powinno uczestniczyć w nim co najmniej dziewięć państw członkowskich (w tym wypadku było to 25 państw członkowskich) przy zachowaniu otwartości dla pozostałych państw UE. Co szczególnie istotne, procedura ta może być uruchomiona tylko w ostateczności, tzn. jeżeli dane cele nie mogą zostać osiągnięte w rozsądnym terminie przez UE jako całość. Konieczność oparcia działań państw członkowskich w odniesieniu do UPC na regulacjach w zakresie wzmocnionej współpracy dość dobrze pokazuje, że już w punkcie wyjścia brakowało szerokiego konsensusu.

W bardzo ciekawy sposób uregulowano natomiast moment, od którego rozporządzenia mają być stosowane. Jakkolwiek samo wejście w życie nastąpiło, zgodnie z klasyczną unijną regułą, dwudziestego dnia po ich publikacji w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej, to termin, od którego miało nastąpić rozpoczęcie ich stosowania, wyznaczono alternatywnie: albo na 1 stycznia 2014 r., albo od dnia wejścia w życie Porozumienia w sprawie Jednolitego Sądu Patentowego – w zależności od tego, która data jest późniejsza (art. 18 ust. 1-2). 1 stycznia 2014 r. zostawiliśmy już dawno za sobą, więc pozostaje czekać na wejście w życie Porozumienia.

Porozumienie w sprawie Jednolitego Sądu Patentowego (2013/C 175/01) jako kolejny instrument prawny, który stanowi podstawę jednolitego systemu ochrony, to natomiast umowa międzynarodowa. Badając je, warto zacząć od końca – mianowicie, od art. 89, który reguluje tryb jego wejścia w życie. Wskazane są dwa alternatywne terminy: albo data 1 stycznia 2014 r., albo pierwszy dzień czwartego miesiąca po złożeniu

trzynastego dokumentu ratyfikacyjnego (lub aktu przystąpienia), w tym przez trzy państwa członkowskie, w których największa liczba patentów europejskich pozostawała w mocy w roku poprzedzającym rok, w którym miało miejsce podpisanie porozumienia (lub w pierwszym dniu czwartego miesiąca po dacie wejścia w życie zmian do rozporządzenia (UE) nr 1215/2012 dotyczących jego związku z niniejszym porozumieniem) — znów w zależności od tego, które wydarzenie nastąpi później. Należy więc zauważyć, że aby umowa weszła w życie, konieczne jest ratyfikowanie jej przez 13 państw członkowskich, w tym przez trzy, w których największa liczba patentów europejskich pozostawała w mocy w roku poprzedzającym rok podpisania porozumienia. Punktem odniesienia jest dla nas rok 2012, a trzy państwa, które musimy wziąć pod uwagę, to Francja oraz Niemcy i Wielka Brytania.

Do tej pory złożono 16 dokumentów ratyfikacyjnych (Polski nie ma nie tylko w gronie państw, które nie ratyfikowały porozumienia, ale jest ona również jednym z 3 państw UE, obok Hiszpanii oraz Chorwacji, które w podpisaniu umowy nie uczestniczyły). Francja przedstawiła taki dokument już w kwietniu 2014 r.; w przypadku dwóch pozostałych wielkich graczy sprawy przybrały bardziej skomplikowany obrót. Zanim jednak przejdziemy do analizy przypadków WB oraz Niemiec, warto przyjrzeć się nieco uważniej konkretnym rozwiązaniom, których wprowadzenie przewidują wskazane instrumenty prawne — pomoże to w ustaleniu źródła kontrowersji, jakie wywołuje system UPC.

Podstawowe założenia systemu UPC

Zgodnie z art. 3 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu i Rady (UE) nr 1257/2012, patent europejski udzielony z tym samym zestawem zastrzeżeń w odniesieniu do wszystkich uczestniczących państw członkowskich ma jednolity skutek w uczestniczących państwach członkowskich pod warunkiem zarejestrowania takiego jednolitego skutku w rejestrze jednolitej ochrony patentowej. Jak wskazuje ust. 2 tego artykułu, patent europejski o jednolitym skutku ma jednolity charakter. Zapewnia on jednolitą ochronę oraz ma taki sam skutek we wszystkich uczestniczących państwach członkowskich. Innymi słowy, patent taki nie będzie podlegał procedurze indywidualnych walidacji osobno w każdym kraju, tylko automatycznie będzie obowiązywał na terenie każdego państwa,

Wszelkie prawa zastrzeżone

które będzie należeć do systemu (w pewnym uproszczeniu można uznać, że państwa członkowskie zgodziły się na wprowadzenie jednolitej walidacji skutkującej ochroną na terytoriach tych państw). Rozwiązanie to ma pomóc zaoszczędzić czas oraz środki finansowe.

Kluczowym elementem całego pakietu środków prawnych okazuje się Porozumienie w sprawie Jednolitego Sądu Patentowego. Jego art. 1 stanowi, że powołuje się jednolity Sąd Patentowy w celu rozstrzygania sporów dotyczących patentów europejskich i patentów europejskich o jednolitym skutku, przy czym jest on sądem wspólnym dla umawiających się państw członkowskich, a zatem podlega tym samym zobowiązaniom na podstawie prawa Unii, co każdy sąd krajowy umawiających się państw członkowskich. Sąd posiada osobowość prawną w każdym umawiającym się państwie członkowskim (art. 4); składa się on z Sądu Pierwszej Instancji, Sądu Apelacyjnego i Sekretariatu (art. 6). Sąd Pierwszej Instancji dzieli się natomiast na poszczególne oddziały: centralny, który ma siedzibę w Paryżu oraz filię w Londynie i Monachium; zaś oddziały lokalne tworzy się w umawiającym się państwie członkowskim na wniosek tego państwa zgodnie ze statutem; wreszcie oddziały regionalne – tworzy się je dla dwóch lub więcej umawiających się państw członkowskich na ich wniosek zgodnie ze statutem (art. 7). Sąd Apelacyjny ma mieć natomiast siedzibę w Luksemburgu (art. 9).

Jak wynika z art. 32 Porozumienia, UPC będzie wyłącznie właściwy w zakresie spraw dotyczących jednolitych patentów europejskich m.in. powództw w sprawach dotyczących faktycznych lub groźących naruszeń patentów oraz dodatkowych świadectw ochronnych i związanych z nimi środków obrony, w tym roszczeń wzajemnych dotyczących licencji; powództw w sprawach dotyczących stwierdzenia braku naruszenia patentów i dodatkowych świadectw ochronnych; powództw w sprawach dotyczących środków i nakazów tymczasowych i ochronnych; czy też powództw w sprawach dotyczących unieważnienia patentów oraz dotyczących stwierdzenia nieważności dodatkowych świadectw ochronnych.

Porozumienie zawiera również rozbudowane regulacje w zakresie kwestii proceduralnych, administracyjnych i budżetowych, czy też statusu sędziów. Można w nim również znaleźć bardzo istotne postanowienia dotyczące źródeł prawa, na podstawie których UPC ma orzekać; są to: prawo Unii, w tym rozporządzenia (UE) nr 1257/2012 oraz rozporządzenia (UE) nr 1260/2012; Porozumienie o utworzeniu sądu, EPC, inne

porozumienia międzynarodowe mające zastosowanie do patentów i wiążące dla wszystkich umawiających się państw członkowskich; oraz prawo krajowe (art. 24). Przede wszystkim Porozumienie jednak wskazuje wyraźnie priorytetowe miejsce prawa unijnego w hierarchii źródeł (rozdział IV).

To właśnie postanowienia rozdziału IV okazały się być zasadniczą kością niezgody. Chociaż Trybunał w Luksemburgu w opinii 1/09 wskazał, że „sąd ten znajduje się poza ramami instytucjonalnymi i systemem sądowym Unii (...) jest organizacją dysponującą własną osobowością prawną na mocy prawa międzynarodowego”, nie ulega wątpliwości, że nie korzysta on z pełnej autonomii. Otóż, zgodnie z art. 20 Porozumienia, Sąd stosuje prawo Unii w całości i uznaje jego pierwszeństwo. Postanowienie art. 21 przewiduje natomiast, że jako sąd wspólny dla umawiających się państw członkowskich i część ich systemu sądowego Jednolity Sąd Patentowy współpracuje z Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, by zapewnić prawidłowe stosowanie i jednolitą wykładnię prawa Unii, tak jak każdy sąd krajowy, zgodnie w szczególności z art. 267 TFUE. Powołanie art. 267 TFUE jest bardzo istotne— oznacza to, że UPC może kierować pytania prejudycjalne do TSUE (a nawet w pewnych wypadkach będzie do tego zobowiązany). Co więcej, orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej są dla Sądu wiążące. Z tych postanowień jasno wynika, że umowa przewiduje bardzo ścisłą integrację UPC z systemem prawnym UE. W swojej działalności orzeczniczej Jednolity Sąd Patentowy będzie musiał uwzględniać wyroki oraz opinie TSUE.

Decyzja rządu brytyjskiego

Decyzja rządu Borisa Johnsona jest niewątpliwie dotkliwym ciosem dla systemu jednolitej ochrony patentowej. Wielka Brytania wcześniej wielokrotnie deklarowała wolę zaangażowania się w system i składała gwarancje, że jej udział w nim pozostanie niezależny od procedury Brexitu. W kwietniu 2018 r. WB ratyfikowała umowę o utworzeniu UPC (w przeciwieństwie do wielu państw, które w UE pozostają); co więcej, w Londynie miała zostać ustanowiona filia Sądu Pierwszej Instancji. Natomiast w opublikowanej zaledwie kilka miesięcy później (lipiec 2018 r.) białej księgę poświęconej jej przyszłym stosunkom z UE, WB zaprezentowała bardzo jednoznaczne stanowisko w zakresie swojego uczestnictwa w systemie UPC. W sekcji 151 dokumentu wskazuje się, że Wielka

Wszelkie prawa zastrzeżone

Brytania zainteresowana jest pozostaniem w systemie UPC („WB będzie zatem współpracować z innymi umawiającymi się państwami, by zapewnić, że Porozumienie o Jednolitym Sądzie Patentowym będzie mogło być realizowane w oparciu o solidne podstawy prawne”). Podkreśla się w tym dokumencie zarazem, że przyszłe porozumienia w zakresie własności intelektualnej muszą brać przede wszystkim pod uwagę zapewnienie kluczowej ochrony uprawnionym, „dostarczenie im pewnych i bezpiecznych podstaw do działania w oraz pomiędzy WB i UE”.

Zapewnienia WB o pozostaniu w systemie musiały jednak wzbudzać z praktycznego punktu wątpliwości: jej „emancypacyjne” dążenia trudne byłyby bowiem do pogodzenia z wyrażeniem zgody na jurysdykcję Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawach związanych z działalnością UPC. Jednolity Sąd Patentowy mógłby przecież, jak wskazano powyżej, kierować do Trybunału w Luksemburgu pytania prejudycjalne i byłby związany jego orzeczeniami. Nie jest wielkim zaskoczeniem, że to właśnie niemożliwe do pogodzenia różnice opinii na temat roli TSUE i prawa unijnego w systemie ochrony patentowej wskazuje się powszechnie jako główną przyczynę decyzji rządu brytyjskiego z 28 lutego 2020 roku. Należy jednak dodać, że decyzja nie została ogłoszona w formalny sposób (jedynie w drodze komunikatu rzecznika prasowego rządu, który został skierowany do JUVE Patent), nie upubliczniono jej oficjalnych motywów.

Otwartą kwestią pozostaje więc na chwilę obecną sposób, w jaki Wielka Brytania zamierza wycofać się z porozumienia. Fakt notyfikowania ratyfikacji, co w przypadku WB miało już miejsce, wiąże się z zaciągnięciem pewnych konkretnych prawnych zobowiązań. Porozumienie o UPC nie zawiera żadnych klauzul określających tryb wypowiedzenia umowy; w braku zaś takich postanowień, konieczne jest podjęcie działań według właściwej procedury ustanowionej przez Konwencję wiedeńską o prawie traktatów z 1969 r. — scenariusz ten wydaje się na chwilę obecną najbardziej prawdopodobny. Oczywiście, nie należy zapominać, że inny los spotka jeszcze rozporządzenia składające się na pakiet instrumentów prawnych wprowadzających UPC — wraz z zakończeniem okresu przejściowego, co aktualnie przewidziane jest na koniec 2020 r., przestaną być one stosowane do WB. Udział WB w systemie wymagałby więc de facto zastąpienia rozporządzeń innymi aktami prawnymi.

Sprawa UPC przed niemieckim Federalnym Trybunałem Konstytucyjnym

Kolejną poważną przeszkodą na drodze do urzeczywistnienia systemu jednolitej ochrony patentowej, było wniesienie do niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego (FTK) skargi, kwestionującej zgodność z niemiecką konstytucją ustawodawstwa implementującego system UPC. Prezydent Frank-Walter Steinmeier zapowiedział, że wstrzyma się z ratyfikacją umowy do momentu rozpatrzenia sprawy przez FTK. Skarga wniesiona przez Ingve Stjernę, prawnika z Jugenheimu nie została upubliczniona, ale bazując na rozmaitych źródłach, można zrekonstruować treść zasadniczych zarzutów: dotyczą one nieprawidłowości w głosowaniu w Bundestagu nad ustawą, Brexitu jako czynnika drastycznie zmieniającego okoliczności i niweczącego całe porozumienie oraz zmian personalnych w EPU powodujących poważne wątpliwości co do jego niezależności. Od momentu, gdy WB ogłosiła wycofanie się z systemu, uwaga wszystkich osób zajmujących się zawodowo prawem własności intelektualnej skierowana była właśnie na rozstrzygnięcie niemieckiego FTK. Pozbawione przesady byłoby stwierdzenie, że przyszłość systemu, który tak wyraźnie zadrżał w posadach, znalazła się w rękach sędziów obradujących w Karlsruhe.

Decyzja ogłoszona 20 marca 2020 r. musiała zawieść wszystkich, którzy pokładają nadzieję w nowym systemie i oczekują na jego rychłe wejście w życie. FTK stwierdził, że niemiecka ustawa o wyrażeniu zgody na przystąpienie do Porozumienia o UPC jest nieważna; podzielił więc tym samym stanowisko skarżącego. Przede wszystkim, FTK uznał, że ustawa prowadzi do znaczących zmian w niemieckiej konstytucji i przekazania suwerennych praw, a Porozumienie o UPC mieści się w kategorii „traktatów międzynarodowych mających charakter uzupełniający albo w inny sposób blisko powiązanych z integracyjną agendą UE”, o których mowa w art. 23 ust. 1 niemieckiej ustawy zasadniczej (Grundgesetz). Wskazany przepis odsyła do art. 79 ust. 2, który stanowi, że ustawy tego rodzaju wymagają przyjęcia większością 2/3 głosów posłów Bundestagu. Warunek ten nie został w tym wypadku spełniony.

FTK wypowiedział się szeroko na temat daleko idących uprawnień, które mają zostać przekazane na rzecz UPC. Podkreślił, że Porozumienie przekazuje funkcje sędownicze ponadnarodowemu organowi, powierzając mu wyłączną kompetencję w pewnych sprawach, co więcej, stanowi, że jego orzeczenia będą podlegały wykonaniu w poszczególnych państwach członkowskich. Jego związek z integracją unijną

Wszelkie prawa zastrzeżone

zademonstrował poprzez powołanie się na zaangażowanie w prace nad UPC unijnych instytucji, takich jak Parlament Europejski oraz Komisja Europejska; czy też jego związanie prawem unijnym. FTK zwraca również uwagę, że wybór określonego trybu wprowadzenia UPC podyktowany został przede wszystkim tym, że nie udało się uzyskać jednomyślności wymaganej przez kluczowy w tym wypadku przepis art. 262 Traktatu o Funkcjonowaniu UE przewidujący możliwość przekazania TSUE uprawnień w zakresie spraw własności intelektualnej.

Jak można przeczytać w komunikacie prasowym wydanym przez Trybunał w Karlsruhe, „bez skutecznego przekazania suwerennych praw, każdy kolejny środek podjęty przez UE lub ponadnarodową organizację pozbawiony byłby demokratycznej legitymacji”. FTK stwierdził, że naruszenie wymogu proceduralnego o takiej randze stanowi pogwałcenie demokratycznej zasady samostanowienia, wywiedzionej z szeregu konstytucyjnych postanowień, w tym art. 20 ust. 1 (Republika Niemiec jest demokratycznym i socjalnym państwem federalnym) oraz art. 20 ust. 2 (Wszelka władza państwowa pochodzi od ludu. Sprawowana jest przez lud w drodze wyborów i innych głosowań oraz za pośrednictwem określonych organów ustawodawczych, wykonawczych i sądowych).

Podsumowanie

Rezygnacja Wielkiej Brytanii z uczestnictwa w systemie UPC i decyzja niemieckiego FTK stwierdzająca nieważność zgody Bundestagu na związanie się umową, sprawiają, że perspektywa wdrożenia systemu jednolitej ochrony patentowej w UE na chwilę obecną wyraźnie się oddala. Rozczarowani będą ci, którzy liczyli na to, że finał tego serialu jest już bliski. Powrót zainteresowanych państw do negocjacyjnego stołu wydaje się nieunikniony. Będziemy z uwagą śledzić dalszy rozwój wypadków i informować o nim Państwa na bieżąco.